

Warszawa, 15 stycznia 2007

Pan Burmistrz Bogdan Pietrzak
Urząd Miasta Biała Rawska
ul. Jana Pawła II 57
96-230 Biała Rawska

Szanowny Panie Burmistrzu,

Uprzejmie dziękuję za przesłanie pisma w sprawie monitoringu prowadzonego przez Lokalną Grupę Obywatelską, realizującą projekt pt. „Laboratorium Monitoringu Budżetu”. Jednocześnie chciałam wyrazić swój żal, że prowadzone działania przyczyniły się do powstania konfliktu, zamiast poprawić przepływ informacji między władzami i mieszkańcami, i przyczynić się do zwiększonego zainteresowania obywateli sprawami miasta. Mam jednak nadzieję, że proces ten, choć bolesny na początku, będzie miał pozytywne skutki w przyszłości. Poniżej postaram się ustosunkować do przedstawionych zarzutów dotyczących sposobu prowadzenia monitoringu, zgodnie z moją wiedzą oraz obowiązującymi w naszym Stowarzyszeniu zasadami.

W pierwszej kolejności, pragnę wytłumaczyć jak działa Stowarzyszenie Liderów Lokalnych Grup Obywatelskich. Jesteśmy organizacją ogólnopolską, skupiającą osoby aktywne na poziomie lokalnym, zainteresowane tym jak działa administracja lokalna, jak podejmowane są decyzje na poziomie lokalnym, jak wydatkowane są środki i jak informowani są mieszkańcy. Realizujemy misję, która jest bardzo ważna w każdym demokratycznym systemie. Działania naszych członków i sympatyków zazwyczaj różnią się od tych, które są wpisane w zakres kontroli sprawowanej przez aparat administracyjny, chociaż często składają oni skargi bądź wnioski do właściwych instytucji (np. Regionalnym Izb Obrachunkowych) w przypadku zauważenia nieprawidłowości. Jednak głównym polem zainteresowania naszych aktywistów są sprawy, które dotyczą otwartości urzędu dla obywateli i zrozumiałości działań podejmowanych przez władze. Nie należą one do sfery wymaganej ściśle przez prawo, a raczej do jakości relacji władzy i mieszkańców, otwartości na sugestie, odpowiedzi na potrzeby mieszkańców, zrozumiałości działań i odpowiedzialności władz przed mieszkańcami – innymi słowy do zjawiska, które nazywane jest „dobrym rządzeniem”.

Wszystko to wydaje się być zamysłem prawodawcy tworzącego ustawy o samorządzie gminnym, finansach publicznych czy dostępie do informacji publicznej, jednak może funkcjonować tylko dzięki istnieniu aktywnej społeczności lokalnej, w której będą słyszane głosy zarówno tych, którzy chwalą, jak i tych, którzy krytykują władze lokalne. Również bez zaangażowania władz w ten proces, nie będzie on pełny. Jesteśmy przekonani, że władze gminne mogą odnieść wielkie korzyści otwierając urząd dla mieszkańców, wyczerpująco ich informując i słuchając wszystkich głosów, również tych krytycznych. Dzięki temu na przestrzeni lat zwiększa się zaufanie obywateli do prowadzonych działań, angażuje ich, daje ich akceptację i wzmacnia efekty wprowadzanych rozwiązań.

Wracając do kwestii Lokalnej Grupy Obywatelskiej w Białej Rawskiej, muszę zaznaczyć, że jak każda ze współpracujących z nami grup, jest to inicjatywa posiadająca

pełną autonomię i niezależność od naszego Stowarzyszenia i my nie możemy jej nic nakazać ani zakazać. Nasze wsparcie polega na dostarczaniu wiedzy i umiejętności (obywatele nie zajmują się przecież na co dzień rządzeniem, więc aby móc prowadzić dialog z władzami gminnymi, muszą zdobywać wiedzę na temat swoich praw, możliwości administracyjnych jakimi dysponują władze gminne itp.). Oferujemy grupom również możliwość realizowania działań w ramach ogólnopolskich projektów zaplanowanych przez Stowarzyszenie. „Laboratorium Monitoringu Budżetu” to właśnie jeden z takich projektów ogólnopolskich, który został przeprowadzony w 14 miejscowościach w Polsce. Do dobrej praktyki przy realizacji monitoringu należy informowanie tych, którzy mu podlegają o jego idei i fakcie, że będzie miał miejsce. Stąd nasze pismo z prośbą o współpracę. Rola Stowarzyszenia polega także na bardzo niewielkim wsparciu finansowym i osobowym lokalnych działaczy i działaczek, jednak to mieszkańcy i mieszkanki gminy realizują monitoring i to oni wypowiadają opinie zgodne z tym, co zbadają. Trudno jest naszemu Stowarzyszeniu wiedzieć jak dokładnie wyglądają relacje na poziomie lokalnym i nie jest to naszym celem. Zajmujemy się tylko wspieraniem osób, które chcą działać w Państwa gminie. To mieszkanki i mieszkańcy są partnerami dla władz gminnych.

Jesteśmy głęboko wdzięczni za zgodę wyrażoną przez Pana Burmistrza, bowiem pozytywne nastawienie władz ma duże znaczenie dla efektów prowadzonych działań. Musimy jednak nie zgodzić się z pewnymi myślami wyrażonymi w piśmie z 17 grudnia 2007.

Przede wszystkim chciałabym wyjaśnić kwestię terminów udostępniania dokumentów. Rozumiejąc trudną sytuację, w jakiej znalazł się urząd w październiku 2007, nie mogę nie zauważyć faktu, że udostępnienie dokumentów, o które wnioskowała grupa należy się każdemu z mocy prawa. Są to dokumenty urzędowe i jako takie podlegają udostępnieniu od ręki, lub na wniosek w ciągu 14 dni, zgodnie z ustawą z 6 września 2001 o dostępie do informacji publicznej.

Nie do końca rozumiem też co oznaczają pozytywne efekty współpracy z grupą. Grupa, zgodnie z metodologią monitoringu, może opierać swoje wnioski jedynie na informacji płynącej z otrzymanych dokumentów i informacji z rozmów. Nawet jeżeli uwagi są krytyczne, to pomimo iż nie jest to przyjemna informacja zwrotna dla władz gminnych, wydaje się, że warto przynajmniej na moment się nad nią zastanowić. Wszak, zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym zadaniem władz lokalnych jest zaspokajanie zbiorowych potrzeb mieszkańców.

W końcu, w kilku wypadkach konieczne wydaje nam się odniesienie do jakości wykonywania zadań przez władze gminne. Oczywiście nie ma obowiązku opracowywania informacji o budżecie w sposób zrozumiały dla mieszkańców. Wymienione przez Pana Burmistrza dokumenty zapewne wyczerpują konieczną informację. Czy jednak celem informowania jest samo przedstawienie informacji, czy też dotarcie z nią do mieszkańców? Wydaje się, że z punktu widzenia dobrych praktyk istniejących w wielu gminach w Polsce, przygotowanie publikacji stanowiącej przejrzystą i napisaną zrozumiałym językiem syntezę wymienionych przez Pana Burmistrza dokumentów, byłoby dobrym krokiem w kierunku budowania dialogu z mieszkańcami.

Podobnie, z punktu widzenia partycypacji społecznej, istotne byłoby przyjęcie procedury ustanawiania programu współpracy z organizacjami pozarządowymi. Choć prawo nie wymaga wprost konsultowania programu z samymi zainteresowanymi, wydaje się to kwestią dość oczywistą z punktu widzenia dobrego rządzenia i zostało przyjęte w wielu gminach w Polsce. Właśnie dlatego, że prawo nie wymaga konsultacji, dobrze jest zapewnić je poprzez lokalnie przyjętą procedurę.

Jednocześnie analizując przesłane przez Pana Burmistrza dokumenty zgadzam się z opinią, iż w kontakcie z mediami nie było konieczne podkreślanie faktu, iż urząd zażądał opłaty za udostępnienie dokumentów. Faktycznie, sprawa została wyjaśniona znacznie wcześniej, a osoby monitorujące przeproszone. Zwrócę się zatem do liderów z prośbą, aby w przyszłości unikały tego typu wypowiedzi.

W pełni zgadzam się, ze stwierdzeniem Pana Burmistrza, że agresja i złośliwości nie mogą być narzędziami współpracy. Mam nadzieję, że cały obszerny wstęp mojego pisma wyjaśnił motywacje jakie kierują osobami podejmującymi tego typu działalność. Tym niemniej za narzędzie dialogu również uważam skierowanie ww. uwag do osób, którym zarzuty są stawiane, dlatego też niniejsze pismo kieruję do wiadomości Pani [REDAKTED] i Pani [REDAKTED]. Skieruję do nich również pismo, podane do wiadomości Pana Burmistrza, z prośbą o ustosunkowanie się do zarzutów zawartych w piśmie, w punkcie nr 1, 2 i 3 – trudno bowiem mi polemizować z tymi zarzutami. Nie widzę zresztą większego sensu takiego działania, bowiem to nie moja ocena jest ważna dla Pana Burmistrza. Sądzę, że adresatem odpowiedzi powinien być Pan Burmistrz, poproszę jednak o przekazanie tego pisma do wiadomości również naszemu Stowarzyszeniu.

Co do ostatniej sprawy poruszanej w piśmie, kwestii niewspółpracowania z Panią Bożeną Luboińską, to na razie nie mam podstaw do stwierdzenia jej stronniczości. Kwestia konfliktu interesów jest zawsze bardzo niewymierna, w opisywanym przypadku tym trudniejsza, że oparta na domysłach. W tej sytuacji nie mogę się ustosunkować do wspomnianej prośby. Nie zmienia to faktu, że jak wspomniałam na wstępie, nikomu nie możemy jako Stowarzyszenie nakazać ani zakazać działalności. Z nami czy bez nas, działalność ta będzie się dalej toczyła.

Mam nadzieję, że przedstawiony punkt widzenia uzna Pan Burmistrz za przynajmniej częściowo przekonujący i że w przyszłości, mimo powstałego nieporozumienia, uda się Państwu nawiązać dialog na poziomie lokalnym.

Łączę wyrazy szacunku,

Katarzyna Batko-Tołuc

Prezesa Stowarzyszenia Liderów Lokalnych Grup Obywatelskich

Do wiadomości:

1. [REDAKTED]
2. [REDAKTED]